

STANISŁAW BOROWSKI

O ROZWOJU DEMOGRAFICZNYM I EKONOMICZNYM
OPTYMISTYCZNIE

Uwagi o teorii ludnościowej C. Clarka¹

I

Debata maltuzjańska trwa. Jej przedmiotem są na ogół tendencje rozwojowe ludności i zasobów niezbędnych do życia, przewidywane następstwa i pożądane korekty tego rozwoju oraz rodzaj i środki polityki ludnościowej. Stosunek uczestników debaty do teorii samego Malthusa jest niezmiernie zróżnicowany.

Dobrze znane nam jest twierdzenie R. Malthusa, że ludność przyrasta w porządku geometrycznym, a środki służące jej utrzymaniu, zwłaszcza żywność, w postępie arytmetycznym. Finałem takiego rozwoju będzie katastrofa ludzkości w postaci śmierci głodowej. Siłą motoryczną rozwoju liczebnego ludności jest instynkt reprodukcji, środkami zaś działającymi w odwrotnym kierunku są po pierwsze dobrowolne oraz racjonalne ograniczenia urodzeń, a po drugie wszelkie przyczyny śmiertelności. W pierwszej grupie Malthus eksponuje hamulce moralne i nawyki, w drugiej zaś namiętności i nędzę. Ograniczająco na liczebny rozwój ludności wpływają szczupłe zasoby środków utrzymania wszelkiej kategorii oraz różne organizacje ziemskie, kulturalne i społeczne.

Najogólniej uczestników debaty można podzielić na pesymistów i optymistów w zależności od tego, czy w finale rozwoju demograficznego przewidują katastrofę ludzkości, czy nie. Pesymistą był na przykład sam Malthus, zwolennicy całej lub części jego teorii, są rozproszeni w czasie od końca XVIII w. aż do dni dzisiejszych i rozsiani po całym globie

¹ C. Clark jest znakomitym ekonomistą rolnikiem i demografem. Był wielokrotnie czynny przy instytucjach międzynarodowych jako doradca w dziedzinie żywienia, ludności i rodziny. Od 1953 r. dyrektor Agricultural Economic Research Institute przy Uniwersytecie w Oksfordzie, gdzie również prowadzi wykłady na temat ludności i wzrostu gospodarczego. Poglądom swoim na ten temat dał wyraz w licznych artykułach i książkach. Okrzepłą teorię ludnościową przedstawił w pracy „Population Growth and Land Use” London—New York 1967.

ziemskim. Optymistami są zaś anty- i niemaltuzjaniści rozmaitych od-cieni.

Ów dychotomiczny podział krzyżuje się ze stanowiskami w innych, dyskutowanych kwestiach. Jeżeli te stanowiska potraktujemy jako kryteria podziału, to możliwe są następujące grupowania²:

1. Według opinii o naturalnej tendencji rozwojowej ludności, która może być: wzrostowa, spadkowa albo stacjonarna; wzrostowa w pewnych granicach, albo zmieniająca się zależnie od warunków.

2. Według postulowanych zmian naturalnej tendencji rozwojowej, na! przykład, że ludność powinna wzrastać szybciej, wolniej lub mieć charakter stacjonarny.

3. Na tych, co przyjmując wzrastającą tendencję ludności twierdzą, że wzrost jest za szybki — tych co wierząc w siły naturalne utrzymują, że wolna ich gra zapewni właściwy rozwój oraz tych, co postulują politykę interwencyjną.

4. Na tych, co uważają, że siły naturalne zapewnią niezbędną kontrolę wzrostu ludności — tych co uważają, że konieczna jest dobrowolna abstynencja oraz tych, którzy sądzą, że stosowanie środków antykoncepcyjnych należy do porządku naturalnego.

5. Na tych, co uważają, że konieczna jest interwencja w postaci kontroli nad wzrostem ludnościowym — tych, którzy chcieliby to realizować przez ustawodawstwo matrymonialne oraz tych, co próbowaliby osiągnąć to samo przez państwową propagandę kontroli urodzeń.

6. Na tych co uważają, że liczba ludności wykazuje tendencję spadkową i dlatego powinna ona być zachęcana do rozmnażania się — tych, co ograniczyliby się do środków negatywnych (zakaz kontroli urodzeń) oraz tych, co stosowaliby bodźce pozytywne (dodatki rodzinne). Klasyfikację stanowisk według wskazanych kryteriów przedstawiamy schematycznie w tabeli 1.

C. Clark nie reprezentuje żadnej kombinacji stanowisk uwidocznionej w schemacie. Odrzuca maltuzjanizm i neomaltuzjanizm. Jest optymistą; nie podziela obaw jakoby finałem aktualnej tendencji rozwojowej miałyby być katastrofa ludzkości; sprzeciwia się kontroli urodzeń. Jego teoria zawiera w sobie elementy wspólne marksistom, tak zwanym teoretykom kultury i katolikom. Akceptuje wzrost liczebny ludności jako czynnik postępu społecznego, ekonomicznego i kulturalnego. Utrzymuje, że dotychczas ludzkość zawsze dostosowywała się do nowych warunków, stworzonych przez jej rozwój. Wskazuje na możliwości rozwiązywania aktualnych problemów "przeludnienia".

O problemach niosących według Malthusa, maltuzjanistów i neomaltuzjanistów zagrożenie dla ludzkości C. Clark wypowiada się zdecydo-

² Por. D. E. C. Eversley, *Social Theories of Fertility and the Malthusian Debate*, Oxford 1959, s. 240—243.

Tabela 1

Klasyfikacja stanowisk w debacie maltuzjańskiej

Tendencja rozwoju ludności		Rodzaj polityki ludnościowej			Okres lub szkoła		anty- lub nie-maltuzjański
naturalna	pożądana	interwencja stymulująca	neutralna w oparciu o siły naturalne	okres przedmaltuzjański	Malthus i maltuzjański	neomaltuzjański	
Spadkowa	wzrostowa	interwencja stymulująca	neutralna w oparciu o siły naturalne	merkantyliści, propopulacjonści	×	×	Sprzymierzenie Narodowe (Francja); państwo dobrobytu, faszysti, inni
Stacjonarna	bez zmian (powolniejsza)	neutralna w oparciu o siły naturalne	neutralna w oparciu o siły naturalne	ekwilibrysty	×	×	Irlandczycy
Wzrostowa nieograniczona	powolniejsza	zaniechania lub interwencja jedynie przez oświatę	zaniechania lub interwencja jedynie przez oświatę	Wallace	Malthus	×	Katolicy
Wzrostowa ograniczona	powolniejsza	interwencja prohibicyjna	interwencja prohibicyjna	Grecy	Państwa niemieckie na początku XIX w.	propagandyści	×
Wzrostowa ograniczona	bez zmian	×	×	Condorcet	×	×	Logiści, Spencer, Sadler
Zmieniająca się w zależności od warunków społeczno-ekonomicznych	bez zmian	poprawa warunków społeczno-ekonomicznych	poprawa warunków społeczno-ekonomicznych	Godwin i inni	×	×	marksiści, teoretycy kultury, teoretycy optimum ludności

wanie optymistycznie. Są to problemy: żywności i innych zasobów niezbędnych do życia wzrastającej ludności; rozwoju społecznego, ekonomicznego i kulturalnego oraz problemy rodziny w dobie atomowej.

II

Optymizm C. Clarka w sprawie żywności i zasobów opiera się na negatywnych wynikach historycznej weryfikacji obaw żywionych przez maltuzjanistów, na analizie współczesnego głodu oraz na ocenie niezbędnych dla życia zasobów i możliwości ich wykorzystania.

Symptodem niewspółmierności tendencji rozwojowych ludności i zasobów niezbędnych do życia stało się określenie Malthusa, jakoby w pierwszym przypadku chodziło o rozwój w porządku geometrycznym, a w drugim — w porządku arytmetycznym. Żaden z tych porządków dla jednorodnej zbiorowości ludzkiej w bardzo długim okresie czasu nie został zweryfikowany. Pomyłka samego Malthusa i pesymistów maltuzjańskich wynika z niedostatecznej znajomości sekularnych trendów demograficznych.

Spółczesność pierwotne, aż do zaofanego społeczeństwa agrarnego włącznie, nawet przy istnieniu poligamii, odznacza się znikomym przyrostem naturalnym. Jednakże konieczność wyżywienia tej nadwyżki zmusza do postępu gospodarczego, który na odwrót umożliwia nowy większy przyrost demograficzny. Rozszerzona reprodukcja ludności była niezbędnym, aczkolwiek nie jedynym czynnikiem, rozwoju społeczeństwa agrarnego i jego przekształcenia się w przemysłowe. Przyrost żywności, miejsc pracy, dochodu, rozwój kultury, oświaty, ochrony zdrowia w różnej kolejności chronologicznej i w różnych kombinacjach wywoływały tak zwane rewolucje lub eksplozje demograficzne³. Pod wpływem różnorodnych czynników składających się na „cywilizację” przy stałym ograniczaniu elementów perturbacyjnych, każde społeczeństwo progresywne w rozwoju dąży do ustabilizowanego rozwoju⁴.

Rzekoma groźba przeludnienia zdaje się wynikać stąd, że ludność

³ C. Clark, *Population Growth*, op. cit., s. 59—122. Por. też Z. Pawlik, *Nástin Populacniho vyvoje světa*, Praha 1964, s. 19 i nast. A. Y. Boyarsky, *A Contribution to the Problem of the World Population in the Year 2000*. Proceedings of the World Population Conference 1965 (tłumaczenie z rosyjskiego), t. II, New York 1967, s. 5—11. J. D. Durand, *World Population Estimates 1750—2000*, Ibidem, s. 17—22. F. Baade, *Der Wettlauf zum Jahre 2000*, Oldenburg (1960, s. 18—31. A. M. Carr-Saunders, *World Population, Past Growth and Present Trends*, London 1964, s. 18—45 i 260—306.

⁴ Wyraża to również prawo Lotki. Por. R. Pressât, *Analiza demograficzna*, Warszawa 1966, s. 382—384, *The Determinants and Consequences of Population Trends*, New York 1953, ONZ, s. 76—78.

świata znajduje się na różnych etapach rozwoju społecznego. W związku z tym reprezentuje ono różnorodne stadia rozwoju demograficznego: od nikłego przyrostu właściwego dla społeczeństw pierwotnych, przez społeczeństwa przeżywające różne fazy rewolucji demograficznej, aż do społeczeństwa w stadium prawie ustabilizowanego lub ustabilizowanego rozwoju. Ponieważ społeczeństwa przeżywające różne stadia rewolucji demograficznej są stale liczne, w wyniku nakładania się na siebie różnych stadiów, ludność świata faktycznie przyrasta w coraz szybszym tempie.

Tabela 2

Rozwój ludności świata

Okres	Wzrost w mld	Podwojenie w ciągu lat
7000 p.n.e. — 4500 p.n.e.	10—20	2500
4500 — 2500	20—40	2000
2500 — 1000	40—80	1500
1000 — 0	80—160	1000
0 — 900 n.e.	160—320	900
900 — 1700	320—600	800
1700 — 1850	600—1200	150
1850 — 1950	1200—2500	100

L. D. Stamp, *Our Undeveloped World*, London 1952, s. 24. W. F. Wilcox, *Studies in American Demography*, New York 1940. Cyt. za F. Baade, *op. cit.* s. 19.

Mało jest jednak społeczeństw w przededniu rewolucji demograficznej i są one nieliczne. Inne zaś społeczeństwa przesuwają się szybko ku stadiom coraz to bardziej ustabilizowanego rozwoju. Powinno to pociągać za sobą spadek stopy przyrostu ludności w skali światowej.

Załóżmy jednak dalsze trwanie dotychczasowego tempa rozwoju ludności. Aby nie rozpatrywać fikcji nie wychodzimy poza rok 2000. Szacowane i przewidywane liczby ludności świata będą wynosiły w miliardach⁵:

1950 — 2,5	1965 — 3,3
1960 — 3,0	2000 — 6,0 do 6,5

Podczas gdy ostatnio ludność podwoiła się w ciągu stu lat (1850—1950), to następne podwojenie odbędzie się w ciągu czterdziestu lat. Jak zmianą lub mogą zmienić zasoby niezbędne do życia. Ograniczmy rozważania do żywności.

Sugerowany przez Malthusa przyrost żywności według postępu arytmetycznego pozostaje w oczywistej sprzeczności z prawdą historyczną. Jaskrawym tego przykładem mogą być Anglia i Walia, których w szczególności dotyczyły czarne horoskopy. W 1903 r. spożywano tam cztery

⁵ *The Future Growth of World Population*, Population Studies No 28, New York 1958, ONZ.

razy więcej cukru, trzy razy więcej tłuszczu i dwa razy więcej mięsa aniżeli w czasach Malthusa. To samo dotyczy wielu innych krajów europejskich i należących do innych kontynentów⁶. Poważne zmiany nastąpiły również na ziemiach polskich. Dla przykładu przytaczamy informacje o lepiej zbadanym regionie wielkopolskim w pierwszym stuleciu po Malthusie.

Tabela 3

Wzrost ludności oraz zbiorów na głowę w Wielkopolsce

Rok	Ludność		Rok	Zbiory w q na głowę całej ludności		Rok	Zbiory w q na głowę ludności rolniczej	
	w tysiącach	%		4 podstawowe zboża	ziemiaki		4 podstawowe zboża	ziemiaki
1810	781,2	100,0	1810	2,0	0,4	1810	2,6	0,5
1880	1703,4	218,1	1878	5,5	12,9	1882	6,4	12,1
1910	2099,8	268,8	1910	8,4	23,5	1907	16,7	45,3

Źródło: Opracowano na podstawie: Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Zamojskich 96. Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Poznań, Maj Biała 243 b. Preussische Statistik 4, 52, 66, 81, 211, 225 i 234. Statistik des Deutschen Reichs, t. 4, 204, 210 i 240.

W stuleciu 1850—1950, kiedy to liczba ludności podwoiła się, światowa produkcja żywności wzrosła 2,5 krotnie. Powtórnie ludność podwoi się w ciągu następnych 40 lat. Jakie są widoki co najmniej takiego samego wzrostu produkcji żywnościowej? By odpowiedzieć na to pytanie, rozpatrzmy po kolei zasoby ziemi nadającej się na cele rolnicze, standardy konsumpcyjne i areal niezbędny dla ich realizacji oraz liczbę ludności, która może znaleźć wyżywienie według tych standardów.

Po wyłączeniu wód, tundry i obszaru wiecznych mrozów pozostaje na globie powierzchnia 13,5 miliardów hektarów. Dla celów obliczeniowych i porównawczych pożyteczna jest koncepcja „standaryzowanego arealu rolniczego”, która oznacza użytki rolne w krajach o łagodnym klimacie, umożliwiającym zbiory jeden raz w roku lub produkcję odpowiedniej ilości paszy zielonej w porze letniej. Obszary, na których możliwości produkcji są na przykład ograniczone niedostatecznymi opadami, redukuje się do właściwych proporcji standaryzowanego obszaru rolniczego; w warunkach zaś wybitnie uprzywilejowanych wysoką temperaturą i obfitymi opadami jednostka naturalna obszaru równa się od dwu do pięciu jednostkom arealu standaryzowanego. Potencjał produkcyjny rolnictwa światowego w milionach hektarów powierzchni standaryzowanej przedstawia klasyfikacja Thornthwaite'a.

⁶ Por. F. Baade, op. cit., s. 32—34.

Świat	7689
z tego	
Europa bez ZSRR	403
ZSRR	1109
USA i Kanada	1006
Ameryka Płd i Środkowa	1835
Afryka	1555
Chiny	409
Indie i Pakistan	305
Reszta Azji	791
Australia i Oceania	268

Przy założeniu, że w uprzywilejowanych warunkach tropikalnych jednostka naturalna obszaru równa się dwu standaryzowanym otrzymujemy potencjał 7,7 miliardów ha; przy założeniu zaś, że równa się pięciu jednostkom standaryzowanym — 10,7 miliardów ha⁷. Inaczej oblicza potencjał produkcyjny światowego rolnictwa ekspert radziecki K. M. Malin⁸:

Charakterystyka produkcji	Mld ha
Poszerzanie areału przy dotychczasowych metodach	2,67
Przy dodatkowych nakładach kapitału	5,49
Przy dużych nakładach kapitału i nowych metodach	9,33

Przyjmijmy z kolei dwa krańcowe, ale odpuszczalne standardy konsumpcyjne: amerykański i japoński oraz areały niezbędne do ich realizacji⁹:

Składniki konsumpcji

Standard amerykański	Potrzebny areał na osobę w m ²
zboże,, cukier na osobę	500
42 kg mięsa wieprzowego i drobiu	500
42 kg mięsa wołowego i skopowego	400
250 kg mleka	400
18 kg jaj	200
0,5 m ³ drzewa	<u>250</u>
	2250
 Standard japoński	
250 kg zboża przeliczeniowego	640
0,17 m ³ drzewa	<u>40</u>
	680

⁷ C. Clark, *Population Growth*, op. cit., s. 143—149.

⁸ K. M. Malin, *Food Resources of the Earth* (tłumaczenie z rosyjskiego), Proceedings of the World Population Conference 1965, t. III, New York 1967, ONZ, s. 385—390.

⁹ C. Clark, *Population Growth*, op. cit., s. 151—154.

W świetle przytoczonych wielkości liczba osób znajdujących na ziemi utrzymanie zależy od standardu konsumpcyjnego i potencjału produkcyjnego rolnictwa wyrażonego w hektarach użytków rolniczych.

Potencjał rolnictwa (łącznie z leśnictwem) w miliardach hektarów	Ludność w miliardach znajdującą utrzymanie według standardu amerykańskiego	japońskiego
7,7 — według Thornthwaite'a	34	113
9,3 — według K. M. Malina	41	136
10,7 — według C. Clarka	47	157

F. Baade¹⁰ widzi trzy główne źródła rezerw żywności: w rozszerzeniu (powierzchni uprawnej, w podniesieniu plonów oraz w wykorzystaniu mórz. Spośród 13,5 miliardów ha powierzchni ziemi tylko 1,3 miliardy ha są wykorzystywane jako ziemia orna, sady i ogrody oraz pod inne plantacje. Przez zaoranie łąk i pastwisk można pozyskać z łatwością 0,7—0,8 miliardów ha, spośród 4 miliardów ha dżungli bez wątplenia połowę można wykorzystać dla celów rolniczych. Przeciętny plon w przeliczeniu na zboże wynosi 3—4 tony z hektara, ale wydajność 5 ton z hektara jest także osiągalna. Szacunek będzie miał mocne podstawy jeśli się przyjmie, że tona zboża przeliczeniowego wystarczy na wyżywienie dwu osób, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę uzupełnienie żywności z mórz w postaci białka. Przy tych założeniach światowa produkcja żywności w przeliczeniu na zboże wzrośnie od 15 do 19 miliardów ton. A to wystarcza na utrzymanie 30—38 miliardów ludności.

W drodze eksperymentów, między innymi przy Uniwersytecie w Oxfordzie osiągnięto już bardzo wysoką produkcję różnych składników żywności. Oblicza się, że przy przejściu do produkcji masowej na pokrycie potrzeb jednej osoby potrzeba by było tylko 27 m² powierzchni ziemi. W tej sytuacji możliwości wyżywienia ludzkości stają się praktycznie nieograniczone. W dalekiej przyszłości powstanie raczej problem jej pomieszczenia na globie, który tylko podróże międzyplanetarne mogłyby rozwiązać¹¹.

Ze szkicu naszych rozważań wynika, że optymizm C. Clarka w sprawie wyżywienia ludności jest uzasadniony. Podzielać można by ten optymizm tym więcej, gdyby dać wiarę dowodom podważającym tak zwaną przez niego „legendę o głodzie $\frac{2}{3}$ ludności”¹². Wskazane możli-

¹⁰ F. Baade, op. cit., s. 35—66.

¹¹ C. Clark, *Population Growth*, op. cit., s. 156—157.

¹² Ibidem, s. 124—130. Problemy rolnictwa i wyżywienia C. Clark omówił w szeregu innych opracowań; *The Tropics as a World Food Source*, New Scientist, vol. XVI, s. 214—2,16. *Population and Economic Resources*, Population Conference 1962, Louvain. *Future Sources of Food Supplies, Economic Problems*, Paper for Royal Statistical Meeting 1962. *The First Stages of Economic Growth*. Proceedings

wości produkcyjne rolnictwa staną się realiami, jeżeli wykluczy się niszczycielskie wojny i rozszerzy międzynarodową współpracę gospodarczą.

III

C. Clark jest optymistą, gdy uzasadnia, że wzrost liczby ludności nie jest hamulcem, lecz bodźcem wszelkiego postępu. Podobnie jak znakomity francuski demograf Alfred Sauvy¹³ twierdzi on, że historycy nie mogą przytoczyć żadnego [przykładu] korzystnych następstw stagnacji lub spadku liczby ludności. Potrafią natomiast wskazać na skutki przeciwnie. Upadek względnie utrata prymatu ekonomicznego i politycznego starożytnego Rzymu, nowożytnej Hiszpanii, XIX-wiecznej Francji poprzedzone zostały zmniejszaniem się przyrostu ludnościowego. Wzrost potęg ekonomicznych i politycznych Niderlandów w XVII w., wiktoriańskiej Anglii, państw zaborczych otaczających Polskę, Stanów Zjednoczonych i Japonii był poprzedzany szybkim rozwojem demograficznym.

Tutaj C. Clark jednostronnie eksponuje czynnik ludzki. Przyrost ludności zawsze reprezentował warunek konieczny, ale nie dostateczny. Na to, aby czynnik demograficzny mógł oddziaływać stymulujące, potrzebne było jego maksymalne zaangażowanie w procesy produkcyjne, co z kolei zależało od panujących stosunków produkcji. Dodać trzeba, że ewolucyjne lub rewolucyjne zmiany tych stosunków najczęściej dokonywały się również pod naciskiem przyrastającej ludności.

Te współzależności zostały wyraźniej podkreślone w analizie rozwoju społeczeństwa agrarnego i przemysłowego.

W społeczeństwie agrarnym wyższa liczba urodzeń lub przyrostu naturalnego zwiększa potrzeby żywnościowe. Celem ich pokrycia społeczeństwo związane z danym obszarem musi ponosić nowe nakłady pracy na produkcję, na inwestycje prywatne w formie ulepszania gospodarstw i narzędzi oraz na inwestycje publiczne przeważnie w postaci urządzeń nawadniających, odwadniających, dróg i środków transportowych. Dopiero na dostatecznie zasiedlonym terenie i przy zapewnionym zaopatrzeniu żywnościowym możliwe jest powstawanie i rozkwit miast, rozwój transportu i handlu, produkcja dóbr i usług nierolniczych.

W rozwijającym się społeczeństwie przemysłowym takie zjawiska jak oszczędności, inwestycje, wytworzony dochód na głowę, siła nabywcza pieniądza, mobilność siły roboczej i kapitału — wszystko to jest dodatnio skorelowane z rozwojem demograficznym.

of the World Population Conference, t. IV, New York 1967, s. 59—61. C. Clark, M. R. Haswell, *Economics of Subsistence Agriculture*, London 1964.

¹³ A. Sauvy *Théorie Générale de la Population*, Paris 1961, t. II, s. 20.

Istnieje wiele teorii oszczędzania. Najczęściej wskazuje się na dodatnią współzależność stopy oszczędzania i przyrostu dochodu na głowę. Badania przeprowadzone w 1955 r. w skali międzynarodowej pozwoliły ustalić następujący związek:

$$S = -4,40 + 2,20 \ln Y + 0,58C + 0,10P + 5,08W + 3,15D$$

(0,76) (0,13) (0,04) (1,06)

gdzie:

S = oszczędności netto wyrażone w procentach czystego produktu społecznego według kosztu czynników,

Y = dochód realny na głowę ludności w dolarach przy sile nabywczej z 1950 r.,

C = saldo przepływów kapitałowych w procentach dochodu netto według kosztu czynników,

P = dziesięcioletnia stopa przyrostu ludności,

W = szkody wojenne wyrażone jako wielokrotność dochodu społecznego netto w 1938 r. według kosztu czynników,

D = zmienna przyjmująca wartość 0 dla okresu (poprzedzającego rok 1955 oraz 1 dla okresu po 1955 r.

Współczynnik korelacji wielorakiej oszczędności i zmiennych objaśniających wyraża się tylko wielkością $R^2=0,56$. Z równania regresji wynika, że wzrost o 20% dochodu realnego na głowę podwyższa procent zaoszczędzonego dochodu o 0,38. Natomiast wzrost liczby ludności w dziesięcioleciu o 20% podwyższa odsetek zaoszczędzanego dochodu o 2.

W odniesieniu do ruchu oszczędności spotyka się w literaturze wiele kontrowersji i wątpliwości¹⁴. Wspomniana dodatnia korelacja przyrostu ludnościowego i oszczędności znajduje między innymi uzasadnienie w tym, że w populacji zastojowej lub wzrastającej powoli znajdzie się wyższy odsetek ludzi starych, którzy są skłonni raczej do konsumpcji aniżeli do oszczędności. W dużych rodzinach istnieje przypuszczalnie silniejsza tendencja do oszczędzania na jej potrzeby, młodzi zaś członkowie mniej oczekują od rodziny, więcej muszą liczyć na własną akumulację.

W licznie dużym społeczeństwie procesy inwestycyjne są ułatwione, a ryzyko błędów inwestycyjnych mniejsze. Przede wszystkim na jednostkę wytwarzanych wartości potrzeba mniej kapitału. Przy du-

¹⁴ C. Clark, *Population Growth*, oç. cit., s. 267—272. N. K. Choudhry and Y. Kowitz. *Some Simple Economic — Demographic Relationships — the Canadian Experience*, Proceedings of the World Population Conference 1965, New York 1967. ONZ, t. IV, s. 4—7 oraz inne prace w tomie IV tej publikacji ONZ. P. Demeny, *Demographic Aspects of Saving, Investment, Employment and Productivity*. World Population Conference. Belgrad 1965.

żym zagęszczeniu ludności można między innymi lepiej wykorzystywać środki transportu, budynki publiczne, niektóre zakłady produkcyjne.

Zresztą nie tylko gęstość zaludnienia, lecz również wysoka stopa przyrostu ludności może redukować zapotrzebowanie kapitału. Między innymi taki przyrost niejako uwalnia kraj od konsekwencji błędnych decyzji inwestycyjnych zarówno publicznych jak i prywatnych. Przy szybkim rozwoju demograficznym łatwiej znaleźć dla takich inwestycji alternatywny sposób wykorzystania; podczas gdy w społeczeństwie zastojowym powstaje duże ryzyko niewykorzystania ich w ogóle.

A. Sauvy analizując w 1939 r. budżet francuski stwierdził, że tylko 20% wydatków zależy od zmian ludnościowych. Pozostałe wydatki są stałe, niezależnie czy liczba ludności rośnie czy spada¹⁵. Na głowę ludności stacjonarnej i zmniejszającej się liczebnie spadają większe ciężary państwowe, a na rodziny większy trud utrzymywania ludzi chorych i starych. Historycznie można wykazać, że pociągało to często za sobą inflację pieniądza. Sauvy i Harrod utrzymują, że w XIX stuleciu stabilność pieniądza była zabezpieczana szybkim przyrostem ludności¹⁶.

Powaznym nieporozumieniem w literaturze demograficznej i ekonomicznej oraz błędnym założeniem jest jakoby ograniczenie przyrostu ludności w kraju było kluczem do wszelkiego postępu. Za tego rodzaju twierdzeniami i zaleceniami kryją się raczej argumenty pozaekonomiczne między innymi obawy przedstawicieli rasy białej przed supremacją ras kolorowych, obozu państw zachodnich przed rosnącą przewagą demograficzną krajów socjalistycznych¹⁷. Częściowo z tych samych względów ograniczanie ludności usiłuje narzucić różnym krajom „The Population Council”, której przewodniczy i finansuje przez swoją funkcję J. D. Rockefeller III¹⁸.

C. Clark uzasadnia bezcelowość i szkodliwość ograniczania liczby ludności dla wzrostu gospodarczego z różnych punktów widzenia. Solidaryzuje się z A. Sauvy, który na światowej konferencji ludnościowej w 1954 r. stwierdził, że gdyby ograniczenie liczby ludności było rzeczywiście kluczem do postępu, to Francja, która najwcześniej te praktyki rozpoczęła, musiałaby być najbogatszym krajem w świecie. Tymczasem pozostaje ona prawie na tym samym poziomie co jej sąsiedzi.

Trudno też znaleźć w badaniach krótko- i długoterminowych tendencję spadkową dochodu na głowę wywołaną zwiększającym się przyrostem ludności. Badania zaś Kuznetza nad tendencją sekularną w USA, rozpoczynającą się po wojnie secesyjnej, wskazują na coraz to większy przyrost dochodu na głowę i pewne fluktuacje udziału oszczędności w

¹⁵ A. Sauvy, *Richesse et population*, Paris 1943.

¹⁶ Ibidem. C. Clark, *Population Growth*, op. cit., s. 257.

¹⁷ Por. F. Baade, op. cit., s. 28—31.

¹⁸ *Studies in Family Planning*, Nowy York, zwłaszcza nr 16 z 1967 r. i nr 26 z 1968 r. zawierające tak zwaną „Declaration on Population”.

dzielonym dochodzie przy równocześnie szybkim przyroście ludności¹⁹.

Dodatnia współzależność rozwoju demograficznego i ekonomicznego wywołuje różne zjawiska mobilności ekonomicznej, społecznej i kulturalnej. Mobilność ekonomiczna to poziomy i pionowy ruch siły roboczej i kapitału.

Ruch poziomy siły roboczej oznacza przemieszczanie się pracowników z zakładów gorzej do lepiej prosperujących, zapewniających lepsze wynagrodzenie pracy i warunki socjalne. Poza tym ludność migruje z regionów o niższym dochodzie na głowę do regionów o coraz wyższym dochodzie. Takie tendencje można obserwować zarówno w migracjach wewnątrzregionalnych jak i międzyregionalnych i międzypaństwowych. Szczególnie dotyczy to ruchu ze wsi do miast, z rolnictwa do pozarolniczych działów gospodarki, który rzadko występuje w krajach o ludności i gospodarstwie zastojowej, zawsze zaś w okresach przejściowych i rozkwitu.

Najnowsze badania wykazują ścisłą współzależność ruchu poziomego i pionowego ludności. Na ten ostatni składają się głównie trzy typy: ruch międzyzawodowy, zwłaszcza między rolnictwem i pozarolniczymi działami gospodarki; ruch między kategoriami niżej i wyżej kwalifikowanych pracowników oraz ruch między niższymi i wyższymi grupami społecznymi, tworzonymi na podstawie rozmaitych kryteriów. Przyrost ludności, czy to naturalny czy migracyjny, ożywia wszystkie typy ruchu.

W gospodarce rynkowej ruch poziomy i pionowy ludności jest często skorelowany z analogicznymi ruchami kapitału: z przedsiębiorstw, regionów i krajów o niskim oprocentowaniu do przedsiębiorstw i obszarów zapewniających wyższe wynagrodzenie. Współzależność ruchu naturalnego, poziomego i pionowego ludności przypuszczalnie wpływa ożywiająco na fundusze pochodzące z oszczędności społeczeństwa nawet w planowanej centralnie gospodarce socjalistycznej²⁰.

Odpowiadający sobie wzajemnie rozwój demograficzny i ekonomiczny oraz wysoka mobilność czynników produkcji znajdują swoje reperkusje

¹⁹ C. Clark, *Population Growth*, op. cit., s. 258—266. Por. też E. Garzouzi, *Population Changes and Economic Growth*. Sydney Conference 1967, Contributed Papers, s. 1047—1050. S. Borowski, *Demographic Development and Malthusian Problem in the Polish Territories under German Rule, 1807—1914*. *Studia Historiae Oeconomicae*, Vol. III. S. Borowski, *Emigration from the Polish Territories under German Rule, 1815—1914*, ibidem, Vol. II, s. 151—184.

²⁰ C. Clark, *Population Growth*, s. 98—119, 273—275. *Wages and Labour Mobility*, Paris 1965—1967, OECD. C. Blanco, *Determinants of Economic Factor Mobility*, Den Haag 1965. S. Borowski, *Factors of Labour Mobility in an Advanced Technological Society*. Sydney Conference 1967, Contributed Papers, s. 1035—1046. S. Borowski, *Determinanty regionalnych typów ruchu siły roboczej*, *Roczniki Ekonomiczne*, T. XX, Poznań 1968, s. 135—162. S. Borowski, *Wpływ międzyzakładowego, migracyjnego i międzyzawodowego ruchu siły roboczej na poziom dochodu narodowego i spożycia w ujęciu regionalnym*, *Poznańskie Roczniki Ekonomiczne* 1968.

w dziedzinie polityki, nauki i sztuki. Ujawniają się wtedy tendencje liberalne i demokratyczne. W warunkach kapitalistycznych wykorzystuje je między innymi klasa robotnicza dla polepszenia swoich praw. W przekrojach chronologicznych i przestrzennych można wykazywać zbieżność szybkiego przyrostu ludności - i ekonomicznego rozwoju oraz rozkwitu nauki i sztuki.

W przypadku stagnacji lub spadku liczby ludności w dziedzinie gospodarczej, politycznej i kulturalnej notuje się często zjawiska przeciwnie.

Brak rąk do pracy, zagrożona siła podatkowa i militarna skłaniały często władców do ograniczania rozmaitych swobód: do odmowy lub utrudnień w wyborze miejsca pracy i zawodu, do zakazów migracji i tworzenia barier społecznych. W historii ograniczenia te przyjmowały różną postać: od niewolnictwa i poddaństwa aż do zakazów administracyjnych.

Gospodarka wolnorynkowa jest niezmiernie uczulona na stagnację lub zmniejszanie się ludności, a tym samym siły roboczej oraz liczby konsumentów. Zmniejsza się stopa oszczędności i przyrost kapitału. Inwestycje stają się bardziej ryzykowne i zmniejsza się liczba tych, co posiadają środki, zdolności i wolę do podejmowania ryzyka. Jeszcze większym ryzykiem grozi wprowadzanie w życie nowej techniki, podejmowanie nowej produkcji, uruchamianie nowych gałęzi przemysłu. Co więcej, pojawiają się w sferach przemysłowych, finansowych i rządowych siły antypostępowe. Są one skłonne raczej do restrykcji aniżeli do ekspansji, do opodatkowania nowych rodzajów produkcji jako konkurencyjnych dla starych aniżeli do stwarzania bodźców dla takiej produkcji, do środków protekcyjnych, umów kartelowych i podziałów rynku aniżeli do współzawodnictwa. Taką mentalność wspomnianych sfer francuski historyk Combe nazwał „le malthusianisme économique”.

Gdy w 1798 r. Malthus ogłaszał w Anglii swoje „Zasady” wtedy i w latach następnych Francja była jeszcze pierwszą potęgą świata. Francuzi zaakceptowali wnioski płynące z teorii Malthusa i dziś z ubolewaniem stwierdzają, że przyczyną utraty prymatu w świecie było zahamowanie rozwoju demograficznego. Ziomkowie Malthusa byli ostrożniejsi²¹.

Keynes, czołowy teoretyk gospodarki rynkowej, był zrazu gorącym wyznawcą maltuzjanizmu. Poszukując zabezpieczenia stałego rozwoju tej gospodarki i bodźców inwestycyjnych znalazł je w dużej mierze w przyroście ludności²².

²¹ C. Clark, *Population Growth*, s. 275—278. Por. też D. Eversley, *Is Britain Being Threatened by Overpopulation*, The Listener 1967, vol. LXXIII, nr 1999 i 2000.

²² J. M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia procentu i pieniądza*, Warszawa 1956, rozdziały IV i V.

Planowana centralnie gospodarka socjalistyczna jest bardziej odporna na różne perturbacje aniżeli wolnorynkowa. Jej ekonomistom i demografom nie wolno jednak zamykać oczu na doświadczenia historyczne. Przestrzegając zasady proporcji czynników rozwoju — w drodze przewidującej polityki natalistycznej powinni oni zapobiegać groźbie stagnacji ludności i depopulacji.

IV

Optymistyczne i pełne realizmu są poglądy C. Clarka na funkcje rodziny w dobie atomowej. Niektóre przyczyny zróżnicowania i spadku wielkości rodzin, występujące w literaturze pod kryptonimami cywilizacji, urbanizacji lub kultury, zostały rozpoznane, a ich wpływy bliżej określone.

Wielkość rodzin w największej mierze wyznacza wzrost, spadek lub stagnację społeczeństwa. Można wykazać związki różnego rodzaju

Tabela 4

Płodność całkowita w Sztokholmie w procentach płodności reszty kraju

Rok	Relatywny współczynnik płodności	Rok	Relatywny współczynnik płodności	Rok	Relatywny współczynnik płodności
1760	91	1860	73	1900	65
1820	76	1870	81	1910	76
1840	79	1880	72	1920	55
1850	74	1890	65	1930	50

Źródło: C. Clark, op. cit., s. 214.

Tabela 5

Współczynnik reprodukcji netto około 1930 r.

Miasta	Współczynnik reprodukcji	Miasta	Współczynnik reprodukcji
Londyn	0,68	Sztokholm	0,40
Paryż	0,63	Berlin	0,37
Kopenhaga	0,61	Oslo	0,36
Hamburg	0,48	Wiedeń	0,25
Ryga	0,47		

Źródło: C. Clark, op. cit., s. 200.

i o różnej ścisłości między liczebnością rodzin a różnymi zjawiskami społecznymi, ekonomicznymi i kulturalnymi. Jednakże decyzje o liczbie dzieci zależą indywidualnie od rodziców, wyposażonych w atrybuty personalistyczne, dlatego nie zdeterminowane, raczej losowe. Badania masowe decyzje te w dużej mierze objaśniają.

Zmienne objaśniające są składnikami współczesnej cywilizacji. C. Clark dobierał je starannie, chociaż ich liczba była ograniczona dostępem do informacji. Jego ustalenia pragniemy konfrontować z polską rzeczywistością, zwłaszcza że autor wykorzystał tylko kilka polskich pozycji demograficznych²³.

Ważnym symptomem poziomu cywilizacji są odsetki ludności miejskiej, wielkomiejskiej i metropolitarnej. Od wieków ludność ta reprezentowała wyższy potencjał demograficzny — w sensie większego udziału w niej osób w wieku rozrodczym — aniżeli ludność wiejska. Równocześnie ludność ta przez całe wieki charakteryzowała się tylko wyjątkowo rozszerzoną reprodukcją i dodatnim przyrostem naturalnym. Również współcześnie obserwujemy coraz większe upośledzenie miast, gdy prowadzimy obserwacje w rozwoju chronologicznym oraz w kolejności od wsi do miast i od małych miast do coraz większych aż do metropolii. Najbardziej upośledzone są wielkie miasta i stolice krajów, co ilustrują tabele 4 i 5.

W krajach o przeważającej ludności miejskiej, a zwłaszcza w tych, w których wysoki jej odsetek mieszka w metropoliach, reprodukcja jest mocno zagrożona. Tym na przykład można wyjaśnić sytuację na Węgrzech, gdzie ponad 20% ludności mieszka w Budapeszcie.

W Polsce sytuacja w szybkim tempie upodabnia się do zaobserwowanej w krajach wysoce zurbanizowanych. Obniża się poziom płodności, reprodukcji brutto i netto. Rozwierają się nożyce między płodnością i reprodukcją ludności miejskiej i wiejskiej. Zjawisko nożyc w minimalnym stopniu można przypisywać różnicom w strukturze wieku kobiet w miastach i na wsi, gdyż po standaryzacji płodności ze względu na wiek widać tylko nieistotne zmiany rozwarcia nożyc (tabela 6).

Spośród wielu przyczyn pogłębiających się różnic między płodnością i reprodukcją ludności na obszarach wysoce i mniej zurbanizowanych, miejskich i wiejskich, C. Clark eksponuje wyższe udziały kobiet zamężnych wśród ogółu kobiet na tych ostatnich. Zjawisko to wyraźnie występuje również w Polsce (tabela 7).

Te nierównomierności pochodzą z żywiołowo kształtujących się migracji między wsią i miastem, z pomijania rozpatrywanego tutaj aspektu demograficznego przy lokalizacji inwestycji i w polityce zatrudnienia. Uwzględnienie proporcji płci w planowaniu regionalnym może przyczynić się do zmniejszenia dysproporcji przedstawionych w tabeli 7.

Są jeszcze inne przyczyny interesujących nas różnic w płodności i reprodukcji, które C. Clark bądź pomija, pozostawia w cieniu lub rozpatruje w innym kontekście. Między innymi wymienić tutaj należy róż-

²³ E. Rosset, *Studies in Fertility and Social Mobility*, Akademie Kiadó, Budapest 1964. E. Vielrose, *Age Specific Fertility Rates in Poland*, World Population Conference 1965. W. Styś, *Współzależność rozwoju rodziny chłopskiej i jej gospodarstwa*, Wrocław 1959.

Płodność kobiet i reprodukcja ludności w Polsce w latach 1950—1966

Lata	Ogółem	Miasta	Wsie	Poziom w procentach na wsi — poziom w miastach = 100
1. Współczynniki płodności (urodzenia żywe na 100 kobiet w wieku 15—49 lat)				
1950	10,9	9,9	11,6	117,2
1955	11,0	10,1	11,8	116,8
1960	9,3	7,7	10,9	141,5
1961	8,8	7,1	10,6	149,3
1962	8,3	6,6	10,1	153,0
1963	8,1	6,4	9,9	154,7
1964	7,5	6,0	9,3	155,0
1965	7,2	5,7	8,8	154,4
1966	6,8	5,4	8,4	155,6
2. Współczynniki płodności standaryzowane ze względu na wiek				
1950/51	11,6	10,4	12,4	119,2
1955/56	11,1	10,0	12,1	121,0
1960/61	9,1	7,4	10,9	147,3
3. Współczynniki reprodukcji brutto				
1950	1,790	1,558	1,936	124,3
1955	1,742	1,546	1,941	125,5
1960	1,438	1,168	1,731	148,2
1961	1,364	1,072	1,691	157,7
1962	1,305	1,013	1,644	162,3
1963	1,302	1,002	1,660	165,7
1964	1,242	0,959	1,589	165,7
1965	1,217	0,925	1,582	171,0
1966	1,174	0,891	1,548	173,7
4. Współczynniki reprodukcji netto				
1950	1,491	1,300	1,610	123,8
1955	1,519	1,366	1,675	122,6
1960	1,339	1,098	1,601	145,8
1961	1,270	1,008	1,564	155,2
1962	1,216	0,952	1,521	160,0
1963	1,213	0,942	1,536	163,1
1964	1,157	0,901	1,470	163,2
1965	1,149	0,879	1,487	169,2
1966	1,128	0,847	1,455	171,8

Źródło: Obliczono na podstawie: Rocznik Demograficzny 1945-1966. GUS. Ludność Polski w latach 1945-1965, Warszawa 1966, GUS.

Tabela 7

Odsetki kobiet zamężnych wśród ogółu kobiet w wieku rozrodczym

Wiek kobiet	1950		1960	
	Odsetki kobiet zamężnych w miastach	na wsi	Odsetki kobiet zamężnych w miastach	na wsi
15—19	7,2	7,3	7,5	8,8
20—24	46,2	46,2	57,5	58,4
25—29	69,3	72,9	82,1	82,4
30—34	73,0	79,3	84,4	87,1
35—39	71,9	80,0	82,3	86,9
40—44	68,3	78,3	77,5	84,2
45—49	63,6	75,1	71,5	79,5
15—49	55,5	59,0	67,2	68,5

Źródło: Opracowano na podstawie: Narodowy Spis Powszechny 1950, Polska, s. 12—15. Biuletyn Statystyczny 1960, Seria L, Nr 23.

nice w strukturze według wieku oraz wieku nowożeńców. W Polsce na przykład wiek kobiet w chwili zamążpójścia jest niższy i szybciej obniża się na wsi aniżeli w miastach.

Rozwody, stosowanie środków antykoncepcyjnych i sztuczne przerywanie ciąży są ujemnie skorelowane z poziomem rodności, płodności i reprodukcji. Zjawiska te występują w większym nasileniu w miastach aniżeli na wsi, i to w coraz większym nasileniu, gdy posuwamy się ku coraz bardziej zurbanizowanym obszarom. Dotyczy to również Polski, na co wskazują fragmentaryczne dane w tabelach 8 i 9.

Tabela 8

Rozwody w Polsce na 10 000 ludności w miastach i na wsi

Rok	Rozwody		Rok	Rozwody	
	w miastach	na wsi		w miastach	na wsi
1950	8,8	1,6	1962	10,3	1,8
1955	9,2	1,5	1964	11,3	2,2
1960	8,8	1,5	1966	13,0	2,4

Źródło: Rocznik Demograficzny 1946—1966, Warszawa 1968.

Tabela 9

Poronienia kobiet korzystających z usług szpitalnych w Wielkopolsce w 1965 r. — na 1000 urodzeń żywych

Wyszczególnienie	Poronienia ogółem	Sztuczne przerywanie ciąży		Inne poronienia
		ze wskazań lekarskich	ze wskazań społecznych	
Ogółem	276,6	2,8	179,5	95,1
Miasta	398,6	2,8	279,0	116,8
Wsie	192,6	2,8	108,6	80,2

Źródło: M. Przeworski, *Spoleczno-ekonomiczne przyczyny przerywania ciąży w Wielkopolsce w latach 1951—1960*, Poznań 1968.

Tabela 10
Średnia kolejności urodzeń żywych według cech społeczno-zawodowych matek w Polsce w latach 1950—1966

Lata	Miejsce zamieszkania i stanowiątko społeczne	Wszystkie matki						Z tego utrzymujące się z:					
		razem			zawodowo			rolnictwa			źródeł pozarolniczych		
		razem	czynne	bierne	razem	czynne	bierne	razem	czynne	bierne	razem	czynne	bierne
1950	Miasta	2,27	1,77	2,46	2,84	2,88	2,81	2,25	1,75	2,44	2,25	1,75	2,44
	Wsie	2,75	2,80	2,69	2,93	2,93	2,94	2,46	2,23	2,53	2,46	2,23	2,53
1960	Miasta — razem	2,18	1,81	2,57	2,89	2,81	3,01	2,14	1,75	2,55	2,14	1,75	2,55
	fizyczni	2,35	1,94	2,62	2,92	2,40	3,12	2,34	1,93	2,61	2,34	1,93	2,61
	umysłowi	1,76	1,56	2,29	2,01	1,57	2,50	1,76	1,56	2,28	1,76	1,56	2,28
	członkowie spółdzielni	2,26	1,78	2,75	3,14	2,52	3,49	2,21	1,75	2,70	2,21	1,75	2,70
	pracujący na rachunek własny	2,83	2,67	2,91	3,12	3,06	3,18	2,61	2,08	2,78	2,61	2,08	2,78
	pomagający członkowie rodziny	2,95	3,00	2,69	3,03	3,06	2,63	2,70	2,68	2,74	2,70	2,68	2,74
	Wsie — razem	2,79	2,75	2,84	3,03	3,00	3,15	2,44	1,91	2,68	2,44	1,91	2,68
	fizyczni	2,67	2,21	2,81	3,06	2,66	3,19	2,55	1,99	2,70	2,55	1,99	2,70
	umysłowi	2,05	1,71	2,58	2,49	1,93	2,82	2,01	1,70	2,55	2,01	1,70	2,55
	członkowie spółdzielni	3,02	2,79	3,15	3,24	3,13	3,30	2,58	1,87	2,84	2,58	1,87	2,84
	pracujący na rachunek własny	3,14	3,08	3,21	3,20	3,15	3,29	2,49	2,23	2,65	2,49	2,23	2,65
	pomagający członkowie rodziny	2,98	3,09	2,76	2,99	3,01	2,79	2,65	2,65	2,65	2,65	2,65	2,65
1965 ^a	Miasta i wsie	2,49	2,34	2,69	3,06	3,03	3,18	2,21	1,84	2,59	2,21	1,84	2,59
1966 ^a	Miasta i wsie	2,46	2,38	2,68	3,05	3,02	3,16	2,93	1,83	2,57	2,93	1,83	2,57
	^a Razem		Miasta	Wsie									
		2,49	2,10	2,78									
		2,46	2,06	2,76									

Źródło: Rocznik Demograficzny, op. cit. Ruch naturalny ludności z uwzględnieniem cech społeczno-zawodowych, Warszawa 1965, GUS.

Zauważmy, że wszystkie te zjawiska mogą być przedmiotem efektywnego oddziaływania polityki ludnościowej i natalistycznej. Państwo kierujące się w swojej polityce interesem społecznym i racją stanu może i powinno ograniczyć wolność jednostek, jeżeli prowadzi ona do szkodliwej w skutkach stagnacji lub spadku liczby ludności.

Innym symptomem poziomu cywilizacji jest uprzemysłowienie kraju rozumiane tutaj bardzo szeroko, bo obejmujące przemysł i budownictwo oraz usługi. Pociąga to za sobą zróżnicowanie społeczeństwa pod względem zawodowym, społecznym, według stopnia i rodzaju aktywności zawodowej. Im aktywność zawodowa, zwłaszcza kobiet, przez podział pracy jest bardziej odłączona od gospodarstwa domowego, a zakład pracy od miejsca zamieszkania, tym niższa płodność kobiet i tym mniejsza liczba dzieci w rodzinie.

W odniesieniu do Polski zjawisko to w grubym zarysie odzwierciedla tabela 10. Wpływ aktywności zawodowej możemy zaobserwować śledząc różnicę przeciętnej liczby urodzeń u kobiet zawodowo czynnych i biernych. Różnice te są większe: poza rolnictwem aniżeli w rolnictwie, w mieście aniżeli na wsi, w rodzinach pracowników fizycznych i umysłowych aniżeli u pracujących na rachunek własny i spółdzielców. Odpowiada to większemu odłączeniu pracy zawodowej od gospodarstwa domowego i zakładu pracy od miejsca zamieszkania; poza rolnictwem aniżeli w rolnictwie, w mieście aniżeli na wsi, u pracowników fizycznych i umysłowych, aniżeli pracujących na rachunek własny i spółdzielców.

Praca zawodowa współczesnej, wykształconej kobiety nie zawsze jest koniecznością, często zaś potrzebą życiową²⁴. Optymalna ze względu na funkcje macierzyńskie aktywność zawodowa kobiet zamiast dotychczasowej maksymalnej; dostateczna ilość i właściwa dyslokacja żłobków, przedszkoli, szkół i świetlic; wreszcie korekty w podziale dochodu mogą poprawić niektóre upośledzone sytuacje pracujących kobiet.

W społeczeństwie agrarnym decyzje rodzin o większej liczbie dzieci miały podłoże dochodowe. Dzieci czyniły zbędnym najem robotników w gospodarstwie bądź same się wynajmowały. W przeludnionej wsi, w świecie i w Polsce, liczba dzieci urodzonych i wychowanych w rodzinie była dodatnio skorelowana z dochodem lub arealem gospodarstwa. To samo dotyczyło rodzin pozarolniczych. Wraz z industrializacją oraz w związku z podnoszeniem się dochodów i polityką dochodową państw liczebność rodziny coraz to bardziej uniezależnia się od dochodu²⁵. Wyższe dochody są zużywane na pokrycie potrzeb wyższego rzędu, konkurujących z potrzebą posiadania dzieci.

²⁴ Por. M. Przedpelski, *Aktywizacja zawodowa kobiet w związku z industrializacją w Polsce Ludowej*, Poznań 1967, s. 40—64 i nast.

²⁵ C. Clark, *Population Growth*, op. cit., s. 183—209. W. Styś, op. cit., s. 205—208. S. Borowski, *Wielkość rodziny chłopskiej w Polsce Ludowej*, *Studia Demograficzne* 1968, nr 15, s. 79—92.

Poziom wykształcenia, ważny atrybut cywilizacji, jest ujemnie skorelowany z płodnością. Uznana za idealną liczbą dzieci, dzieci pożądane w konkretnych warunkach oraz liczba dzieci urodzonych zmniejsza się ze wzrostem poziomu wykształcenia, ale tylko do pewnych granic. W populacjach narodowych i w grupach o charakterze mniejszości, w okresach zagrożenia przez stagnację lub depopulację renesans dużej rodziny notuje się najpierw w sferach wykształconych. Uzupełnić należy, że różnice w poziomie wykształcenia ludności miejskiej i wiejskiej, na obszarach mniej i więcej zurbanizowanych wpływają między innymi na omówione już zróżnicowania płodności i reprodukcji w tych przekrojach.

W oparciu o bogaty materiał liczbowy C. Clark podważa prawo Dymonta, jakoby dzieci z większych rodzin odznaczały się niższą mobilnością społeczną i mniejszym sukcesem życiowym. Stanowi ono często spotykany motyw ograniczania wielkości rodziny²⁶. Warto tutaj dodać, że zjawisko frustracji występuje często u rodziców bezdzietnych i małodzietnych oraz u ich dzieci.

V

Teoria ludnościowa C. Clarka wynika nie tylko z abstrakcyjnego rozumowania, lecz również została zweryfikowana na wielowiekowych doświadczeniach historycznych różnych kontynentów. Nie kryje się za nią interes ekonomiczny lub polityczny, obawa zdystansowania zachodu przez wschód, rasy białej przez kolorową. Przeciwnie, cechuje ją uniwersalizm naukowy i utylitarny; ma ona bowiem służyć rozwojowi wszystkich narodów. Teoria nosi charakter personalistyczny w tym sensie, że jej autor eksponuje w niej prymat człowieka z jego osobowymi atrybutami: rozumnego zachowania się i działania oraz wolności wyboru.

AN OPTIMISTIC VIEW OF THE DEMOGRAPHIC AND ECONOMIC DEVELOPMENT (COMMENTS ON C. CLARK'S POPULATION THEORY)

S u m m a r y

The Malthusian debate continues. Its subject generally is the tendency to growth of population and all resources indispensable to life, the predicted end and desired correction of this tendency as well as the kinds and means of population policy. Optimists, pessimists, Malthusians, neo-Malthusians, anti- and non-Malthusians are recognized according to their attitude to this question.

C. Clark who discussed his population theory in his work „Population Growth and Land Use” belongs to the optimists and non-Malthusians. He is far from the schematic attitude adopted in the debate. He does not accept the population

²⁶ C. Clark, *Population Growth*, op. cit., s. 237—252.

catastrophe as the end of the present tendency of development. He accepts the growth of population as a factor of social, economic and cultural progress. He demonstrates how humanity adapted itself to new conditions created by its development. He points to the possibilities of solving actual problems.

Clark's optimism is particularly evident when he speaks about the possibility of feeding further milliards of people. It can be realized by the help of modern techniques utilizing large reserves of agriculture. In this way it is easy to get food for 47 milliard people taking the present standard of living in North America, or for 157 milliards on Japanese standards.

Clark is an optimist when he affirms that the population growth was not a hindrance but a stimulant to all kinds of progress. Historians cannot prove that population decrease brought social advantages but they can prove the reverse. The population growth was one of the main determinants in the development of an agrarian community and its transformation into an industrial community. Population increase not only reduces the need of capital per production unit but also enforces its creation. There is no evident correlation, especially negative, between the growth of population and the rate of the income increase per capita. A population increase is associated with a general decrease in social differences and increased democratic tendencies in society.

The assessment of the situation of children from bigger families is optimistic. There are no firm grounds to fear that their social mobility is less in comparison with children from smaller families. The family of the atomic age has the prospects of full development.

C. Clark's population theory has been verified by historical experience of various continents. It is not a mask for economic or political interests or a fear of losing the demographic race of the West by the East or even a fear of being absorbed by the coloured people. On the contrary it is characterized by scientific and utilitarian universalism, since it is to serve the development of all nations. The theory is of a personalistic character in the sense that its author emphasizes the primacy of man with his personal attributes: controlled behaviour and activity and freedom of choice.